Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 160 — **Kraków, Sobota dnia 13 Czerwca 1903** — **Rok XI.**

Zbrodnia i zdrada.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia będziemy się zapatrywać na belgradzką katastrofę, jest ona okropnym objawem zdziczenia ludu serbskiego i chłodnego okrucieństwa wykonawców zbrodni. Aleksander był złym monarchą, jego żona przewrotną intrygantką, a jednak natura ludzka wzdraga się przeciwko okropnym środkom, jakich się chwycili spiskowcy serbscy. Wojsko stworzone i zorganizowane przez ojca króla Aleksandra, z najzimniejszą krwią wymordowało całą rodzinę królewską i najbliższych przyjaciół króla, a nic lepiej nie charakteryzuje deprawacji, która ogarnęła Europę, jak przyjęcie zbrodni przez inne państwa. Komunikat „Fremdenblattu“ jest objawem niezwykłego cynizmu politycznego. Niema tam ani słowa potępienia dla morderców, ale przeciwnie jakby pochwalenie czynu, a w każdym razie bezwarunkowe uznanie faktu spełnianego. Według półurzędowego dziennika, ks. Karageorgiewicz, który był i jest narzędziem w rękach rosyjskich, stał się nagle przyjacielem Austrji! I tak odrazu międzynarodowa dyplomacja pogodziła się ze zbrodnią i zdradą.

Zdradzili króla oficerowie, a lud przyjął rzeź obojętnie, ba nawet iluminował swoje domy. — Jeszcze nie zastygły zwłoki poćwiartowanej królowej, a już obchodzono radośnie jej zgon, a kilkunastu ambitnych polityków połączyło swoje pożądliwości, aby w zbroczonym krwią pałacu podzielić się władzy! Zaprawdę czytając opisy wypadków belgradzkich jest się przeniesionym w epokę krwiożerczych królów frankońskich, albo w czasy tych arabskich dynastów, którzy obejmując kalifat wymordowywali całą rodzinę swego poprzednika.

Serbja, chrześciańska Serbja, za długo widocznie nasiąkała hańbą niewoli i mahometańską moralnością, kiedy lud jej jest zdolny do takich zbrodni, a jego przewodnicy do takiej zdrady.

Książe Karageorgiewicz zasiadając na tronie napojonym nie bez jego przyczynienia krwią — powinien pamiętać, że los króla Aleksandra może go spotkać każdej chwili, i że oficerowie, którzy tak haniebnie zdradzili swego monarchę, są pozbawieni uczuć honoru i ludzkości.

Aleksander i Draga.

6 marca 1889 r., właśnie w siódmą rocznicę proklamacji królestwa, abdykował król Milan na rzecz swego 12-letniego syna Aleksandra i ustanowił rejencję złożoną z jenerałów Proticza i Belimarkowicza i z Risticza. Jednocześnie partja radykalna wróciła do rządów, rozpoczęły się konflikty z Austrją i nastąpiło znaczne zbliżenie do Rosji. Kłopoty finansowe, którym bezskutecznie usiłowano zaradzić przez objęcie kolei w zarząd państwa, były powodem ustawicznych walk stronnictw i zmian gabinetów. 13 kwietnia 1893 spełnił król Aleksander zamach stanu, ogłaszając się pełnoletnim i objął sam rządy. Ministrów i rejentów zebranych nareszcie w komnatu rozkazał aresztować (między aresztowanymi znajdował się dzisiejszy prezydent Awakumowicz), a utworzenie gabinetu powierzył swemu wychowawcy Dokiczowi. Gabinety zmieniały się teraz niemal co miesiąc, z niespodziewanym powrotem króla Milana rozpoczęły się znowu dawne intrygi i wichrzenia.

Jednocześnie państwo brnęło w coraz gorsze kłopoty finansowe. Stosunki z Austrją mimo chwilowego konfliktu w r. 1896, kiedy to na wystawie jubileuszowej w Peszcie niesiono chorągiew serbską między chorągwiami krajów leniczych, ukształtowały się znacznie przyjaźniej, nie wychodząc jednak poza granice oficjalnych grzeczności.

W r. 1900 ożenił się Aleksander wbrew woli ludu i rządu z byłą damą dworu swojej matki, wdową po pułkowniku Maszinie, Dragą. Krok swój król motywował słowem i zobowiązaniem, jakie dał Dradze, jako „matce przyszłego następcy tronu, który przecie tylko pod dachem królewskim urodzić się może“ — jak głosiła proklamacja królewska do narodu.

Skandal pałacowy, najprawdopodobniejsze oszustwo Dragi, opinie powag lekarskich, że królowa wogóle nigdy potomków mieć nie może, zanadto znane są czytelnikom, byśmy je powtarzać potrzebowali. Niebywały ten skandal odwrócił już ostatecznie sympatje ludu od króla Aleksandra i dynastji Obrenowiczów wogóle.

Partja Karagieorgiewiczów zaczynała coraz wyraźniej podnosić w Serbji głowę, przeciągając w swoje szeregi byłych rejentów, byłego prezesa gabinetu Awakumowicza i całą t. zw. liberalną partję serbską. Intrygi Dragi, zmierzające do zapewnienia tronu jej bratu, despotyczne pod jej wpływem zarządzenia Aleksandra, gwałcenie i odwoływanie konstytucji, rozgoryczały ludność do reszty. Jak straszne czwartkowe wypadki wykazały, na stronę partji Karagieorgiewiczów przeszło niemal całe wojsko.

Prędzej czy później katastrofa musiała nastąpić.

Krwawa Serbja.

W krwi ocieka historja Serbji od najdawniejszych jej lat. W V, VI, VII wieku szli tędy, jak bicz boży Hunny, Awary, Goty. W wieku X, XI na terytorjum dzisiejszej Serbji i Bułgarji już się rozgrywają straszliwe bratobójcze walki o prawo posiadania wybrzeży Morza Czarnego. Wiek XI wprowadza też książąt serbskich zwłaszcza Stefana Wojsława w nieustanną wojnę z cesarstwem bizantyjskiem o niepodległość ludu serbskiego i o prawo do korony, do tytułu królewskiego. (Tytuł ten uzyskał dopiero Stefan Nemanjewicz w r. 1220 z rąk papieża). W wieku XIII powstają i niszczą kraj straszne wojny domowe, prototypy dzisiejszych krwawych zapasów między Karageorgiewiczami a Obrenowiczami. Z domowych rozterek zaczynają korzystać sąsiedzi. We krwi serbskiej broczą swe miecze Wenecjanie i wywalczają sobie u Serbów brzegi Adrjatyku, dzisiejszą Dalmację. Rebelję domową udaje się poskromić dopiero Stefanowi Duszanowi (1331—1355) który łamie potęgę spanoszonych żupanów i koronuje się w Skoplje (w dzisiejszym wilajecie kossowskim: Ueskuep) jako król Serbji i Grecji. Tu się jednak kończy potęga serbska i serbska idea państwowa. Na Serbję nachodzą Turcy. Bezskuteczne było bohaterstwo króla Lazara i jego syna Stefana: Turcy raz po raz nachodzą Serbję, mordują, tną, zabierają ziemię. Następuje tragedja Kossowska.

Serbia przestaje istnieć, jako państwo, ale nie zabliźnia się rana krwią narodu brocząca. Przeciw jarzmu tureckiemu raz po raz zrywa się lud. Cała historja średniowieczna dzisiejszej Bośni jest jednym bolesnym wysiłkiem wywalczenia niepodległości. W nowszych czasach nastaje cisza. Dziesiątki tysięcy Serbów, zwłaszcza szlachty sturczyło się, przeszło na islam; — wszystko co było dzielniejszego w ludzie poginęło w bojach, na polach, na szubienicach. Serbia nietylko się sterała politycznie, ale i zmarniała moralnie.

Wojny napoleońskie dają znowu Serbom pewien impuls do wrót walki o niepodległość. — Jeszcze przed tą epoką potęga więc i przemoc Turcji nad Serbią poczęła się chwiać. W roku 1688 Austrja zajmuje Belgrad, Prizreń i Skoplie. Krok „niezwyciężonej“ Porty pierzchnął. To też w XIX wieku zaczynają się powstania serbskie przeciw Turcji.

Krew serbska cieknie znowu strumieniem. Idą rewolucyjne lata 1804, 1806, 1807, 1810, 1811. Serbowie walczą pod bokiem wojsk rosyjskich. Zaczyna się wiernopoddańcze na rzecz Rosji posłuszeństwo politycznie serbskie. Serb przywykły już do jarzma, do niewoli, nie umie żyć bez autorytetu i nie zdolen jest żadną miarą zdobyć się na rycerską ideę nie zależności bezwzględnej.

W roku 1812 Serbia uzyskuje od Turcji pewną autonomję, nie przestaje jeszcze jednak być składową częścią państwa Ottomańskiego.

Rok 1813 znamienny jest tem, że wtedy równocześnie zaznaczają swoją indywidualność polityczną oba późniejsze królewskie rody: Karagieorgiewicze i Obrenowicze. Obie rodziny są pochodzenia ludowego. Obrenowicze zamożni, wpływowi odgrywają już wtedy pewną rolę polityczną. Podczas rewolucji 1813 r. Miłosza Obrenowicza pradziada nieszczęśliwego Aleksandra obrano wojewodą użyckim. Dzisiejsi Karageorgiewicze pochodzą prawie z żebraczej rodziny. Ojciec Jerzego Czarnego, współzawodnika Miłosza był pastuchem, nie miał nawet nazwiska rodowego, jak wszyscy chłopi nie kmiecie na Słowiańszczyźnie, w Rosji, Bułgarji, a nawet u nas. Jerzy Czarny (Kara-Georg, stąd jego potomkowie: Karageorgiewicze) służył za Józefa II-go w wojsku austrjackim, jako żołnierz najemny, dosłużył się stopniu feldwebla, przedtem rozbijał w górach macedońskich i grabił, przewodził zbójnickiej gromadzie.

W r. 1813 staje pośród powstańców. Przeszłość zbójnicka i wojskowa kwalifikuje go na przewódcę wojsk powstańczych. Pobity jednak uchodzi w granice Austrji. Turkom opiera się jedynie Miłosz Obrenowicz.

W r. 1814 ludność Rudnika i Kragujewacu obwołuje go kneziem. Wytrwałość Miłosza sprawia, że do walki staje cały lud serbski.

W r. 1815 w Palmową niedzielę Obrenowicz odnosi walne zwycięstwo nad Turkami pod Tokowem i wywalcza autonomję Serbji z należnością lenną Wielkiego Kneźa serbskiego od Porty. Pierwszym wielkim kneziem (Basz-kneź) zostaje Miłosz Obrenowicz.

W r. 1830 Miłosz uzyskuje na mocy układu Adrjanopolskiego tytuł dziedzicznego księcia. Na sumieniu Miłosza ciąży pierwsza zbrodnia w łańcuchu dramatu Obrenowiczów i Karageorgiewiczów.

W r. 1837 każe zabić Jerzego Czarnego, który coprawda ciągle przeciw niemu knuje spiski i chce posiąść tron kneziowski.

W r. 1839 Miłosz abdykuje. Wstępują na tron kolejno jego synowie: Milan, panujący tylko kilka tygodni i Michał 1838—1842.

W roku 1843 następuje pierwsza detronizacja Obrenowiczów na rzecz Karageorgiewiczów.

Rewolucja pałacowa zrzuca z tronu Michała i osadza syna Jerzego Czarnego Aleksandra (1842—1858). Aleksander stara się odegrać dziejową rolę.

W r. 1848 łączy się z Austrją przeciw Węgrom, wysyła korpus do Węgier; w polityce wewnętrznej reakcjonista o instynktach despotycznych. Traktat paryski w r. 1856 po wojnie krymskiej zawarty, zwalnia Serbję z protektoratu tureckiego.

Oligarchia senacka, niezadowolona z despotycznych rządów Aleksandra, zaczyna jednak tęsknić za Obrenowiczami. Poparci przez Turcję wywalczają sobie szereg praw, przedewszystkiem nowe prawo wyborcze do skupczyny (parlamentu). Zebrana w dniu 30 listopada (w dzień św. Andrzeja) nowa skupczyna (svetoandrejska skupsztina) zawezwała sędziwego 80-letniego Miłosza, by powtórnie objął rządy. (1858—1860). Po jego śmierci wstępuje na tron powtórnie Michał Miłoszowicz (1860—1868). Rozpoczyna się sze-

reg do dziś dnia trwających coraz nowych kombinacyj konstytucyjnych, walk skupczyny z królem, ministrów ze skupczyną i t. d. Gabinety zmieniają się co chwila. — Dziesiątki nazwisk przewijają przez migawkową historję młodej Serbji. Po śmierci Michała wstępuje na tron jego synowiec Milan (1868—1889), ojciec zabitego w dniu przedwczorajszym króla Aleksandra. — Z panowania Milana są do wymienienia dwa momenty: przegrana wojna z Bułgarją w 1885 r. i ogłoszenie Serbji królestwem w dniu 6 marca 1882. W tym samym dniu 6 marca 1889 Milan abdykuje na rzecz małoletniego syna Aleksandra (1889—1903.) ostatniego z rodu Obrenowiczów.

Oto ta krwawa krta w najtreściwszym obrazie po dzień dzisiejszy.

Z parlamentu.

Ks. prałat Pastor. — Sesja letnia i choroby. — Poseł Wojtyga i nauczycielstwo ludowe.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Na posiedzeniu wtorkowem ks. prałat Pastor, przewodniczący centrum ludowego w Kole polskiem, omdlał w korytarzu. Skoczono z pomocą szanownemu prałatowi, tak cenionemu i w Kole i w Izbie całej. Przypadek chciał, że jeden z stenografów jest lekarzem. Pod jego kierunkiem otrzeźwiono chorego...

Ten wypadek, który zresztą nie pociągnął następstw poważniejszych, nie wypłynął bynajmniej z jakiejś choroby, nurtującej organizm ks. Pastora. Jest to poprostu wynik coraz to dokuczliwszych upałów. Owe upały zaczynają się z początkiem czerwca i już pod koniec lipca dochodzą do punktu kulminacyjnego, co prawda przydługiego, ponieważ spiekota nielitościwa trwa przez cały sierpień i słabnie dopiero w pierwszej połowie września.

Upały, w mieście nieznośne, w gmachu parlamentu już teraz stają się nie do zniesienia. Ani sala posiedzeń, ani salony komisyjne, ani korytarze nie nadają się do przebywania w nich podczas miesięcy letnich. Skwar, duszność, zaduch, wyziewy, powietrze zepsute, ciężkie, zatruwające nawet najzdrowszy organizm — oto atmosfera gmachu parlamentarnego w tym czasie. Dywany, firanki, nagromadzenie sprzętów, ciągła obecność tysiąca i więcej ludzi, dym tytoniowy, zapach tłuszczów, dolatujący z kuchni i pokojów restauracyjnych, pomnażają zło. W takich warunkach ani o pracy, ani nawet o porządnem myśleniu nie może być mowy. Posłowie i dziennikarze chodzą osowiali, z głową ociężałą, z rozpalonemi rękoma, w gorączce.

Nierozsądni woźni parlamentarni powiększają te niebezpieczeństwa, grożące zdrowiu, jeszcze i w taki sposób, że otwierają okna w korytarzach. A skutkiem mnóstwa drzwi i okien — bez czego się w takim gmachu niepodobna obyć — jedno okno otwarte wywołuje przeciągi, które nabawiają ludzi reumatyzmów, bólu zębów i innych wielu poważnych chorób. Im upały będą większe, tem i skutki owych przeciągów do wręcz śmiertelnych będą prowadziły rezultatów.

Wobec takich warunków sanitarnych plan dra Koerbera, by sesję parlamentarną przeciągnąć aż do połowy sierpnia, musi wywołać powszechny opór wśród posłów. Konieczności państwowe muszą ustąpić na drugi plan wobec niebezpieczeństw, grożących zdrowiu posłów. Nikt dla pięknych oczu dra Koerbera nie zechce się narażać na apopleksję albo na dokuczliwą chorobę, której się nie pozbędzie do końca życia.

* * *

Prosił mię niedawno poseł Wojtyga, bym zwrócił publicznie uwagę na szczególny zwyczaj wielu wyborców i niewyborców, piszących listy do tego albo owego posła. Często list zwróci uwagę posła na słuszne — w zasadzie — nadużycie lub na jakąś krzywdę ludzką, której należałoby zapobiedz. Cóż z tego, kiedy list niepodpisany! — Z anonimu poseł nie może korzystać. Skoro piszący miał tak mało zaufania do dyskrecji posła, że się bał podpisać, to skądże poseł może zawierzyć lojalności i prawdomówności bezimiennego korespondenta? A nuż to pułapka na dobrą wiarę i dobrą wolę posła? Nuż to żart, by sobie zakpić z posła.

Kto pisze prawdę, ten posłowi może i powinien ją poręczyć własnem nazwiskiem, niechaj zaś będzie przekonanym, iż poseł nigdy i pod żadnym warunkiem nie wymieni go jako informatora, podobnie, jak przyzwoity dziennikarz, który także nie zdradza osób, zaopatrujących go w wiadomości i wskazówki.

Porozumiewanie się wyborców z posłem jest koniecznie potrzebnem. — Ot, naprzykład poseł Wojtyga dzięki zebranym informacjom wniósł interpelację do ministra skarbu w sprawie podatku osobisto-dochodowego, który wymierzono niesłusznie jednemu z nauczycieli powiatu Krakowskiego. A wymierzono mu pomimo, że wykazał w fasji, iż jego dochód roczny nie podlega opodatkowaniu. Interpelant zażądał w interpelacji, by władza skarbowa uwolniła owego nauczyciela od podatku osobisto-dochodowego i by zwrócono podatek już ściągnięty. Nadto zażądał, by nauczycieli ludowych w Galicji, należących do najniższej klasy płac, a nie posiadających własnego majątku, oraz obarczonych liczną rodziną, z mocy ustawy uwolniono od podatku osobisto-dochodowego.

Wiadomo, jak ciężką i zaciętą walkę musi prowadzić ludność opodatkowana w Galicji przeciwko temu lub owemu z urzędników skarbowych, którzy gwoli odznaczenia się nakładają podatki wbrew ustawie. Obłożony niesprawiedliwą kontrybucją obywatel, zawsze może liczyć na pomoc posłów, musi im atoli przedstawić sprawę z otwartą przyłbicą, lojalnie. — Tylko w takim razie interwencja posła będzie skuteczną i powstrzyma innych urzędników od błędów, czy też samowoli.

Dawny i nowy namiestnik.

Hr. Leon Piniński, dotychczasowy namiestnik Galicji, urodził się w r. 1857 z ojca Leonarda i matki Julji z Nikorowiczów we Lwowie, gdzie odbył studja gimnazjalne i uniwersyteckie.

W r. 1880 otrzymał stopień doktora praw, a w r. 1886 został docentem prawa rzymskiego w uniwersytecie lwowskim. W r. 1888 wybrany na posła do Rady państwa zasłynął jako wytworny mowca i umiarkowany polityk. W Kole Polskiem cieszył się powszechną sympatją i uznaniem.

W marcu r. 1898, w czasie urzędowania gabinetu hr. Thuna, został powołany jako namiestnik do objęcia rządów Galicji.

Na tem ciężkiem i pełnem odpowiedzialności stanowisku wytrwał przez przeszło 5 lat. Hr. Piniński ustąpił na własne życzenie i zamierza nadal poświęcić się nauce polskiej. Z większych prac naukowych hr. Piniński ogłosił w języku niemieckim z zakresu prawa cywilnego pracę p. t. „Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbes nach gemeinen Rechte“ 1885, tomów 2.

Od r. 1895 jest członkiem krakowskiej Akademji Umiejętności.

Andrzej hr. Potocki, dotychczasowy marszałek kraju, a obecny namiestnik Galicji, urodził się dnia 10 czerwca 1861 r. w Krzeszowicach z ojca Adama i Katarzyny z hr. Branickich. Szkoły średnie ukończył w Krakowie. Studja prawne odbywał w uniwersytetach Jagiellońskim w Krakowie i w Pradze.

W roku 1884 uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim, a promocja jego odbyła się „sub auspiciis imperatoris“. Jest to najwyższe odznaczenie naukowe, będące udziałem tylko tych, którzy w ciągu wszystkich lat studjów gimnazjalnych i uniwersyteckich wykazali stopnie najznakomitsze i egzaminy ściśle złożyli „summa cum laude“.

Andrzej hr. Potocki wstąpił do służby dyplomatycznej i został „attaché“ przy ambasadzie austrjacko-węgierskiej w Madrycie. — Wkrótce wrócił do kraju, ożenił się z hrabianką Anną Tyszkiewiczówną z Litwy i po śmierci brata swego najstarszego hr. Artura, znakomitego mę-

BUNT.

NOWELLA L. WERESSAJEWA.

10 (Ciąg dalszy).

— To twoje ostatnie słowo?

— Tak.

Ojciec podnosi rękę i uderza mię z całej siły kułakiem w twarz; jeszcze jedno straszne uderzenie i przewracam się na ziemię. Ojciec oszalały ze wściekłości rzuca się na mnie, gdzie popadł bije mię swoją grubą laską, kopie nogami. Z ust płynie mi krew, nogę mam przetrąconą.

— Bydlę! — krzyczy ojciec i kopnąwszy mię raz jeszcze — odchodzi.

— Żegnaj ojcze — wołam za nim smutno.

Dziwię się, skąd mi sama myśl o takiej scenie do głowy przyjść mogła. Ojciec nietylko, że nigdy palcem nikogo z nas nie tknął, ale nas do kątów nie stawiał, głosu na nas nie podnosił prawie wcale. Widocznie nieświadomie czułem, że tylko w walce na taki grunt przeniesionej, mogłem uzyskać zwycięstwo.

X.

I oto wreszcie nadszedł ten dzień ostatni.

Ojciec, ażeby zdążyć na pociąg, musiał wyjechać około dziesiątej wieczorem. Od samego rana w całym domu panował nieopisany zamęt. Sipatjewna wciąż przynosiła z kuchni do salonu świeżo wyprasowaną bieliznę. W sypialni matki, pod jej dozorem służące pakowały walizy. Afinoben mył na podwórzu bryczkę. Ojciec wydawał ekonomowi ostatnie polecenia.

Zamknąłem się w swoim pokoju i cały dzień tam prawie przesiedziałem. Nie przyszedłem ani na śniadanie, ani na obiad; bałem się zejść na dół; wiedziałem, że tam wszystko musi się rozstrzygnąć... I starałem się opóźnić jak najbardziej tę chwile. Na dole chodzili, krzyczeli. Słuchałem tego gwaru jak złodziej, który się boi, aby go nie odkryto. Nareszcie, około jakiejś już ósmej wieczorem zebrałem się na odwagę i zeszedłem do salonu. Wszyscy byli zajęci i nikt nie zwrócił na mnie uwagi. W milczeniu stanąłem pod oknem. Krzątano się koło mnie, ale nikt się mną nie zajmował, jak gdybym był przedmiotem, stołem lub krzesłem, na który trudno zwracać uwagę.

Z półgodziny stałem już, jakby wrosły w ziemię.

— Godzina, dwie i wreszcie nadejdzie chwila — przemknęło mi nagle przez głowę.

I zrozumiałem nagle, że ta chwila musi nadejść koniecznie. Dotychczas czekałem jej tylko, teraz całą swoją istotę czułem jej nieuniknioność. To będzie naprawdę i to nie kiedyś, a teraz odrazu,.. Do dziesiątej musi się wszystko rozstrzygnąć... teraz ósma... przez te dwie godziny.

Przeszedłem się po salonie i znowu stanąłem pod oknem. Serce zamierało we mnie ze złości, z przestrachu i z rozpaczliwej zawziętości.

— Boże, żeby to już prędzej nadeszło... — Niech się stanie, cokolwiek ma się stać, byle tylko prędzej.

Przez otwarte okno bąk wleciał do pokoju, za mną zamigotało jakieś światełko. Ogród pełen był jeszcze świergotu, ale po jasnem powietrzu rozpływała się już jakaś tęskna, zadumana cisza. Drzewa stały nieruchomo, rzeka przestała prawie płynąć. Dziwne wywarła na mnie wrażenie ta uroczysta cisza. Teraz umrzeć... teraz właśnie, nie czekając już na nic.

W przedpokoju ktoś zakaszlał.

— Paniczu, niech no panicz tu pójdzie — usłyszałem Własa.

Wyszedłem do niego.

— Niechno panicz ojca do mnie poprosi. Zupełnie z głowy mi wyszło. Zapomniałem go się o nowe osie zapytać... Niech panicz powie, że Włas przyszedł.

Zakrztusiłem się śmiechem... Nowe osie... Ja gdyby to teraz właśnie o te nieszczęsne osie chodziło. Ojciec stał przed biurkiem i przerzucał jakieś papiery. Kiedym wszedł do pokoju, podniósł szybko głowę i wpił się we mnie oczami.

— Proszę ojca, tam Włas przyszedł, chce się z ojcem na chwilę zobaczyć.

— Co? — krzyknął płaczliwym głosem.

— Włas chce się z ojcem zobaczyć — powtórzyłem nieśmiało. O te nowe osie.

Ojciec odwrócił się i zaczął przerzucać papiery.

— Dobrze... zaraz tam przyjdę — odezwał się zgnębionym głosem.

Wyszedłem. W salonie nakrywano już do kolacji. Mikołaj z pękiem sznurków w ręce przesunął się do pokoju matki, starając się jak najciszej stąpać. Wyszedłem na balkon i usiadłem na stopniach. Miałem jakąś straszną pustkę w duszy — ani jednego uczucia, ani jednej myśli. Czegoś podobnego musi zapewne doświadczać człowiek, skazany na stracenie, kiedy kładzie głowę pod topór.

Podano kolację. Wszyscy w milczeniu usiedli do stołu i w milczeniu jedli, nie patrząc się wzajemnie na siebie. To uczucie ciężkiego przygnębienia, które przez cały tydzień panowało nad domem wzmogło się teraz do najwyższego stopnia. Wreszcie skończyliśmy jeść. Ojciec odszedł znowu do swego pokoju.

— Afinoben!... Konie zaprzęgaj! — usłyszałem na balkonie piskliwy głos Sipatjewny,

Nie wiem, skąd się we mnie odwagę zdobyłem: poszedłem do matki. Mikołaj obwiązywał sznurem ostatni pakunek; skończywszy, ułożył je wszystkie jeden na drugim w kącie i odszedł.

— Mitia — usłyszałem cichy, drżący głos.

Matka wpatrywała się we mnie długiem, przeciągłem spojrzeniem, jak gdyby wzywając mię ku sobie. Zbliżyłem się do niej o dwa kroki.

(Dokończenie nastąpi.)

ża stanu i posła na Sejm galicyjski, objął zarząd dóbr krzeszowickich w Galicji i klucza międzyrzeckiego i dóbr staszowskich w Królestwie Polskiem: — W roku 1891 wybrany z kurji gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego do sejmu galicyjskiego, odznaczył się gruntowną znajomością spraw krajowych i był generalnym referentem budżetu krajowego. — W roku 1897 wybrany do rady państwa, we wrześniu 1301 r. mianowany, po ustąpieniu St. hr. Badeniego, marszałkiem kraju odznaczał się w ciągu dwuletniego niespełna urzędowania umiejętnym sposobem prowadzenia obrad sejmowych, rozległą wiedzą, obejmującą najdrobniejsze szczegóły administracji krajowej, i niespożytą pracowitością, jako szef najwyższej władzy autonomicznej wydziału krajowego.

Proces gnieźnieński.

Po oskarżeniu prokuratora zabrał głos obrońca polski mecenas Karpiński i zaznaczył, że obecny proces to nic nowego: mieliśmy już kilka takich procesów.

Chodzi w tym wypadku o obronę kultury. Młodzieńcy wiązali się w towarzystwo i uczyli się tego, czego ich szkoła nie uczyła. Jeżeli ich sąd skarze, to nie skarze ich za jaki czyn hańbiący, ale szlachetny. Kara na tych oskarżonych będzie dla nich chlubą i z podniesionem czołem mogą opuścić tę salę. Wydając wyrok na tych młodzieńców, sąd sam na siebie wyrok wydaje. Mecenas Karpiński nie prosił o jakąś łagodną karę, ale zaznaczył podniosłość młodzieży. Przeciwstawił też zachowanie się sądu wobec tajnych towarzystw polskich a niemieckich n. p. wolnomurarskich, których cele ukryte chyba więcej są karygodne niż owych młodzieńców.

Dziwnem jest mniemanie, jakoby nauka historji i literatury jedynie miała budzić poczucie narodowe. Nie to, ale cały system pruski najwięcej się przyczynia do tego. Przecież 4 miljony jest Polaków, a z tych może tylko 200.000 zna historję i literaturę, a jednak świadomość narodowa ogarnia miljony, a nie setki tysięcy. Nauczyli się historji ci oskarżeni jedynie z pociągu do wiedzy, boć historja i lit. polska nadzwyczaj są ponętne.

Jeżeli zostaną skazani — będzie po stronie sądu siła, za skazanymi jednak moralna słuszność.

Obrońca Chrzanowski wykazał, iż skoro tylko Polacy związą się w jakie stowarzyszenie, sąd zaraz im insynuuje wpływ na sprawy publiczne.

Po wywodach obrońców sąd udał się na naradę i następnie ogłosił wyrok, którego treść już jest znana czytelnikom naszym.

W motywach wyroku powiedziano, iż sąd nabrał przekonania, że tajne towarzystwo miało na celu wpływanie na sprawy publiczne. Miało bowiem statuty według zeznania Maniewskiego, był prezes, bibljotekarz i skarbnik. Nauka historji i literatury była tylko płaszczykiem. Gdyby tylko tego byli się uczyli, nie ukaranoby ich, jak nie postawił sąd w stan oskarżenia uczniów z konwiktu arcybiskupiego, którzy uczyli się także historji, ale nie łączyli się w związek tajny. Celem ostatecznym towarzystwa było uzyskanie niepodległości Polski.

Jeżeli nie można pozytywnie dowieść, że inkryminowane pisma są prowadzone przez Ligę Narodową, to jednak przypuszczać trzeba, że są prowadzone w duchu tendencji Ligi Narodowej. Nie można obecnie wobec naprężonej walki Polaków z Niemcami spokojnie patrzeć na celowe budzenie świadomości narodu wrogiego Niemcom. A ten cel miało towarzystwo. Pod § 128 podciąga się oskarżonych, ponieważ sąd przyszedł do przekonania, że utajonem trzymano je nietylko przed władzą szkolną, ale i głównie przed rządem. Gdyby rząd był wiedział o towarzystwie i jego celu, stanowczo byłby wkroczył przeciw niemu.

Tajna kwalifikacja nauczycieli.

II. To też nawet przy kwalifikacji jawnej nie obejdzie się niekiedy bez wydania sądu mylnego, ale pomyłek takich bywa tu mniej znacznie, a co ważniejsza, pokrzywdzony ma możność ich sprostowania. Jeżeli zaś przy najlepszej nawet woli przełożonych kwalifikacja tajna prowadzi łatwo do skrzywdzenia jednych, a niezasłużonego forytowania drugich, to ileż złego dopiero wyrządzić ona musi wtenczas, gdy przełożony zechce komuś — n. p. ongi swemu zdolniejszemu koledze szkolnemu, a dziś podwładnemu, lub zwolennikowi innej partji politycznej, lub wreszcie szczęśliwszemu konkurentowi w sprawach matrymonjalnych i t. p. — dać uczuć swą niechęć lub nawet zemstę; albo też gdy jako człowiek dobrej ale słabej woli nie chce się narazić wpływom możnym! Gdzież znajdzie poszkodowany wymiar sprawiedliwości, skoro konkomitację fatalną kryje tajemnica urzędowa? Czyż w państwie konstytucyjnem, w państwie, w którem rządzić ma **prawo**, a nie **samowola jednostek**, powinny istnieć takie stosunki?

Przypatrzmy się temu w praktyce. Zawakowała jakaś posada w szkole kilkuklasowej. Kompetujący wnosi podanie i ufny w sumienną pracę i przeszłość nienaganną spodziewa się, że otrzyma ową posadę. Koledzy nakłonili go, by poszedł przedstawić się wszystkim członkom rady okręgowej (co przecież być nie powinno!). Uczynił to — i tak dobrze umiał się znaleźć, że wszystkim przypadł do gustu i wszyscy przyrzekli mu poparcie. — Mimo to rada okręgowa nie zaleciła go wcale na ową posadę! Obchodzi raz jeszcze wszystkich jej członków i pyta: co się stało? Każdy powtarza mu wyrazy swej życzliwości, ale ubolewa, że większość była przeciwna... Czyż dziwić się potem, że ten nieszczęśliwy straci zaufanie do ludzi? A jednak członkowie rady okręgowej wcale nie chcieli mu zrobić zawodu, nie stroili sobie z niego igraszki: **musieli** jego podanie odrzucić, bo zaopatrzone było w konkomitację ujemną, ale powiedzieć mu tego nie mogą, bo to... tajemnica urzędowa!

Łatwo teraz pojąć, dlaczego to kierownicy i dyrektorowie szkół, a tembardziej inspektorowie i radcy, mogą nieraz bawić się w kacyków, bardziej samowolnych niż... car moskiewski. Ich bronią jest tajna kwalifikacja.

Weźmy wypadek inny. Uczeń dopuścił się znaczniejszego wykroczenia a konferencja grona nauczycielskiego ma je osądzić i skarcić. Przed konferencją rozmawia katecheta o tej sprawie z nauczycielami i słyszy, jak oburzają się głośno na ów wybryk i zapowiadają, że musi być skarcony tak, by się nie powtórzył.

Podczas konferencji jednak dyrektor zdaje sprawę z przesłuchania protokolarnego i wyraża opinję, że to był drobiazg. Katecheta występuje ze zdaniem przeciwnem, ale ze zdziwieniem słyszy, jak z dyrektorem przemawia coraz więcej członków Grona. Przy głosowaniu przechodzi wymiar kary najłagodniejszy olbrzymią większością. Kto tu winien? Znowu obawa tajnej konkomitacji, która może zwichnąć całą karjerę nauczycieli. Czyż dla tej jednej sprawy — mówi nauczyciel do siebie — warto całą swoją przyszłość stawić na kartę? Na odwrót znamy wypadek, że całe Grono oświadczyło się przeciw codziennemu uczęszczaniu na Mszę św. w maju i w czerwcu. Tymczasem nadjechał radca krajowy i prywatnie wyraził zapatrywanie odmienne. Na najbliższej konferencji (po miesiącu) to **samo** Grono uchwaliło **jednogłośnie** nabożeństwo codzienne! Szło tu wprawdzie o sprawę dobrą, ale niechże kto potem mówi o względach pedagogicznych, o przekonaniu wewnętrznem, o godności ludzkiej! Doprawdy... difficile est satiram non scribere.

Przeczuwają ten stan rzeczy uczniowie klas wyższych w szkołach średnich i nie tają się z tem (zob. Promień i Tekę), że uważają profesorów za proste marjonetki i t. p.! Boleją nad tem wszyscy nauczyciele, ale nie śmią remonstrować stanowczo, bo wiedzą, że zanim wykołataliby lepszy stan rzeczy, to tymczasem tajna kwalifikacja mogłaby im zrujnować całą przyszłość. Ona też otwiera drzwi przeróżnym intrygom i protekcjom, forytuje złośliwość lub pochlebstwo, wyrabia karjerowiczów, a wszystko pod osłoną... tajemnicy urzędowej!

Nie poprzestajmy więc na domaganiu się lepszych pensyj dla nauczycieli ludowych, ale wołajmy także na posłów, by wykołatali dla wszystkich szkół zniesienie tajnej kwalifikacji, a osłodzimy temsamem dolę nauczycieli i przyczynimy się do panowania sprawiedliwości i prawdy w społeczeństwie.

Nowe badania nad powstawaniem deszczu.

Niezbędnym warunkiem tworzenia się deszczu, śniegu i gradu, jest jak wiadomo, para wodna. Podług obliczeń Daltona, w powietrzu atmosfery ziemskiej znajduje się 70 tryljonów ton wody w postaci pary (ilość ta jest 4 razy większa od ilości w jeziorze Genewskiem.) — Zasadniczymi pierwiastkami, z których połączenia tworzą się obłoki i mgła, są mikroskopowe cząsteczki wody „nébules“, podług uczonych francuskich. — Wskutek stopniowego skondensowania tych cząsteczek, powstają krople deszczu, śniegu i gradu. Pierwiastki zasadnicze, które służą do formowania się opadów atmosferycznych, są bardzo małe: średnica ich równa się 0,0006 milimetra. — Jądro wewnętrzne „pierwiastku deszczowego“ (termin wprowadzony do meteorologji przez E. Brücknera) składa się z wody w stanie skroplonym; powierzchnia jest okrążona powłoką z silnie skondensowanego gazu, bogatego w tlen. — Powłoka gazowa zmniejsza w znacznym stopniu ciężar gatunkowy pierwiastku deszczowego. Zawdzięczając oporowi, jaki okazuje powietrze, w którem pływają pierwiastki deszczowe, pozostają one zawieszone w atmosferze; sprężystość powłoki gazowej powstrzymuje zniszczenie pojedyńczego pierwiastku podczas spadania na ziemię i przy zetknięciu się z innymi pierwiastkami.

Pierwiastki deszczowe powstają wskutek skondensowania pary wodnej, znajdującej się w powietrzu; przyrost pierwiastków następuje wskutek gęstnienia pary wodnej na powierzchni, lub połączenia z innymi pierwiastkami. Połączenie kilku pierwiastków w jedną całość może nastąpić wypadkowo; w większości wypadków jest ono rezultatem przyciągania elektrycznego. Drogą wzajemnego połączenia pierwiastków deszczowych powstają obłoki i mgła. Jeżeli w chwili tworzenia się pierwiastku z pary wodnej, znajdującej się w atmosferze, temperatura jest dostatecznie niska, to powstaje odrazu twarde jądro z masy lodowej.

Jeżeli jednak temperatura jest niższa od zera, wówczas, gdy pierwiastki deszczowe już uformowały się w stanie płynnym, to pierwiastki nie zamarzają, lecz ochładzają się. O ile zaś ochłodzony pierwiastek deszczowy zetknie się z krystalikiem lodowym lub jakiemkolwiek ciałem twardem, wówczas cała masa zamarza.

Podług badań uczonego szkockiego, fizyka Itkena, dla sformowania mgły lub obłoków niezbędna jest obecność ciał twardych w postaci drobnego pyłu, rozsianego w atmosferze. Cząsteczki pyłu służą za środowisko, około którego osiada para wodna.

Itken przytacza na potwierdzenie swej teorji następujące doświadczenie:

Bierzemy dwa szklane klosze; z jednego klosza wypompowujemy powietrze, poczem otwór klosza zatykamy watą hygroskopową; powietrze wchodząc do klosza przez tampon z waty, pozostawia w wacie pył.

Jeżeli następnie za pomocą worka kauczukowego wpuścimy parę wodną do obu kloszów, to zauważymy, że w kloszu tym, który zawiera powietrze nieoczyszczone z pyłu, natychmiast utworzy się mgła gęsta, natomiast powietrze w drugim kloszu pozostanie czyste i przeźroczyste.

Za pomocą teorji Itkena można wytłomaczyć sobie ciągłe mgły, które otaczają miasta przemysłowe, tworzenie się obłoków nad wielkiemi zgliszczami, wielkie deszcze, które następują po wybuchu wulkanów, po wielkich bitwach Napoleona I. zawsze następowały obfite deszcze.

Wielu ludzi uważa tworzenie deszczu za rezultat ochłodzenia się powietrza, przesyconego parą wodną, przyczem objętość powietrza zmniejsza się, zbywające zaś para wodna zgęszcza się i wydziela w postaci kropel.

Prof. Hauston jest zdania, że formowanie się deszczu odbywa się wówczas, gdy masy ciepłego i chłodnego powietrza mieszają się wzajemnie. Hentschel objaśnia pochodzenie opadów atmosferycznych działaniem wzajemnem elektrycznego napięcia i toku. Za punkt wyjścia do tego wniosku posłużyła Hentschlowi zasada t. zw. „fontany włoskowatej“. Jeżeli w otwór zwyczajnej fontany wstawimy rurkę o bardzo małej średnicy (włoskowatą) to promień wody, wyrzucany z fontany, rozdzieli się na drobny pyłek. Przy udziale naelektryzowanego laku, cząsteczki pyłu wodnego łączą się w wielkie krople.

Na mocy powyższego doświadczenia Hentschel utworzył następującą teorję: Pierwiastki deszczowe posiadają pewną sumę napięcia elektrycznego o pewnym znaku (+ lub —); wobec tego pierwiastki te ciągle wzajem odpychają się, obecność jednak pewnej ilości elektryczności o przeciwnym znaku zmusza pierwiastki do łączenia się w wielkie krople.

Francuski meteorolog Faideau badał szczegółowo wymiary kropli deszczowych. Największa kropla ma w średnicy $3^1/_2$ milimetra; najmniejsza pół milim. Szybkość, z jaką krople deszczu spadają na ziemię, jest w zależności od wielkości i od wiatru. Krople najmniejsze spadają z szybkością 4 metrów na sekundę; największe z szybkością $11^1/_2$ metra.

W ostatnich czasach uzupełniły się nasze wiadomości o wysokości i szybkości ruchu obłoków. W 1896 r. najwyższe obłoki skonstatowano na odległości 10.000 metrów od powierzchni ziemi. Szybkość ich ruchu równała się 125 kilometrom na godzinę. W 1897 r. zauważono obłoki na wysokości 11.000 metrów z szybkością ruchu 156 — 200 kilom. na godzinę. Przeciętna wysokość jest wyższa latem, niż zimą.

Z ŚWIATA

Katastrofa na morzu. — Energiczne Amerykanki.

Katastrofa na morzu. O zatonięciu, niedaleko Marsylji, parowca „Liban“, nadchodzą bliższe szczegóły, które wypadek ten przedstawiają w świetle skandalu. Naoczny świadek, jeden z uratowanych pasażerów „Libanu“, żeglarz z zawodu, opisuje ten wypadek jak następuje: „Siedzieliśmy najspokojniej przy obiedzie, kiedy nagle rozległ się sygnał alarmowy. Wyszedłem na pokład i zrozumiałem w jednej chwili niebezpieczeństwo. Parowiec „Insulaire“ szedł wprost na nasz statek, który błądził po zupełnie nieprawidłowej drodze. Krzyknąłem więc bez namysłu na nieśmiały rozkaz kapitana Lacotte'a „Wszyscy do szalup!“ Powstał nieopisany zamęt. Wszyscy pasażerowie zaczęli się tłoczyć schodami na pokład. Na okręcie było mnóstwo dzieci, które utrudniały szybkość akcji. Opanowałem łódź ratunkową i wsiadłem w nią razem z jakąś kobietą i dwojgiem dzieci. Co prędzej odpłynęliśmy ku skałom. W tej chwili usłyszeliśmy straszliwy łoskot. To „Insulaire“ wpadł na nasz okręt i odrzucił go na 200 metrów od miejsca uderzenia, „Insulaire“ zaś, ku mojemu największemu przerażeniu, spokojnie popłynął dalej, nie troszcząc się bynajmniej o los pasażerów utopionego statku.

Widziałem jak okręt nasz zapadał w morze. Towarzyszyły temu straszliwe wrzaski tonących. Po chwili, kiedy już tylko maszty „Libanu“ wystawały nad morze, podniosła się z wody olbrzymia kolumna wodna. To kocioł parowy pękł pod wodą“.

Tyle naoczny świadek.

Dalsze szczegóły tej katastrofy są okropne. Pewien przemysłowiec widział żonę swoją i czworo dzieci tonące, sam zaś nie mógł wydostać się z tłumu, jednakże potem uratował się jakimś cudem tylko po to, aby oszaleć; odstawiono go do zakładu dla obłąkanych. Niejaka pani Felicita, leżąca w szpitalu w Marsylji, dowiedziawszy się o śmierci trojga dzieci, targnęła się na swoje życie.

Kobiety, zupełnie obłąkane z przerażenia, konwulsyjnie trzymały się sztab okrętowych i zginęły prawie wszystkie.

Ogólną ilość zatopionych podają na 117 osób.

Okazało się, że cała załoga „Libanu“ składała się tylko z siedmiu majtków! Wszystkie łodzie ratunkowe były zmurszałe i niezdatne do użytku.

Łódź, w której uratowało się kilka osób, była jedyną, która była w stanie utrzymać się na powierzchni wody.

W tej samej chwili, w której ginął parowiec „Liban“, zatonął przy Garaway inny parowiec, należący do tego samego towarzystwa Freissinet, którego własnością był statek „Liban“. Załogę okrętu uratowano, pasażerów nie było, ale okazało się, że wszystkie parowce tego towarzystwa, budowane są z rzadkiem niedbalstwem o życie ludzkie. Żadna z łodzi ratunkowych tego towarzystwa nie byłaby w stanie utrzymać się na powierzchni wody dłużej nad kwadrans.

Rada ministrów zażądała od Izby 50.000 fr. dla ofiar katastrofy.

* * *

Energiczne amerykanki. Na szpaltach angielskiego pisma „Observer“, wytoczono bój amerykańskim dziedziczkom, które przybywają do Europy, aby za pomocą swych miljonów, przez węzły małżeńskie, wciskać się do najstarożytniejszych rodów. Otóż jedna z owych dziedziczek w ciętym artykule wykazuje, że przez te małżeństwa Amerykanki więcej tracą, niż zyskują. „Mój mąż — pisze — ofiarował mi tytuł, którego osobiście ani pożądałam, ani ceniłam. Ja natomiast mojemi pieniądzmi odzyskałam mu majątki rodzinne, rodzinne klejnoty i zastawy stołowe, odzyskałam krewnych i przyjaciół. Objęłam w posiadanie malowniczy, zrujnowany zamek, opłaciłam długi, wykupiłam galerję przodków z zastawu, i, co najważniejsze, mojemu mężowi kupiłam prawo do bezczynności, przywróciłam mu spokój; słowem, on mi dał tytuł, ja jemu pieniądze. Był to anglo-amerykański traktat. A teraz zróbmy bilans, a zobaczymy, kto lepiej na tem wyszedł:

Mój mąż dał mi: Tytuł parowski, złą opinię, odłużony majątek, niepewnych przyjaciół, nieskończoną moc długów, zrujnowane zdrowie, niezły charakter.

Ja dałam jemu: Bogactwo, zdrowie, urodę, szacunek ludzki, szczęście.

A zatem kto zrobił lepszy interes?

Amerykanki ratują rodowe majątki angielskie od zagłady; gdyby nie one, stare zamki oddawna przeszłyby w ręce parweniuszów. Cała ta kampania wszczęta jest przeciw nam przez Angielki, które nam zazdroszczą tryumfów“ — tak kończy bogata dziedziczka.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś sobota Antoniego z Padwy wyznawcy; jutro 2 Niedziela po Świątkach, Bazylego Wielkiego i Anastazego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 33, zachód przypada o godz. 7 minut 46, długość dnia godzin 16 minut 13.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Festyn Sokoli w Podgórzu. Zapowiedziany przez nas festyn sokoli na dzień 7 czerwca b. r. nie odbył się z powodu niepogody.

Festyn ten odbędzie się dnia 14 czerwca b. r. z niezmienionym programem zastrzegając atoli, że w razie niepogody festyn odbędzie się w gmachu naszego „Sokoła“ a wówczas przybędą jeszcze dwa punkty programu a to: partje kręgielniane o nagrody i zabawa taneczna w głównej sali.

Z zadania naszego przy dobrej organizacji wywiążemy się należycie, a obfitość i dobór wartościowych fantów niezawodnie zadowolni publiczność. Dochód z festynu spodziewany, jest jedynem wyjściem z kłopotliwego stanu finansowego.

Szczakowa 11 czerwca. (Wielki pożar.) Onegdaj o godz. 1 po północy wybuchł w realności p. Stefana Klema, rzeźnika w Szczakowy. w czasie gdy on, jego żona, siedmioro dzieci i służba najspokojniej spali — wielki pożar, którego ofiarą o mało nie padli wszyscy domownicy. Ogień zniszczył doszczętnie dom Klemów. Straży pożarnej fabryki sody z kierownikiem p. Jelonkiem, oraz straży pożarnej fabryki cementu z kierownikiem p. Popielem na czele zawdzięczać należy, że natychmiastową i energiczną akcją ratunkową zdołały ogień zlokalizować. Przyczyną pożaru miało być, jak mówią, podpalenie a szkoda nieubezpieczona wynosi kilka tysięcy koron.

Tarnów 11 czerwca. (Odczyt w Tow. literackiem. Komedje transformistyczne. — Wynik strzelania królewskiego. — Stary teatr.) W sobotę 13-go czerwca odbędzie się w tutejszem Towarzystwie literackiem im. A. Mickiewicza odczyt znanego poety Bogusława Butrymowicza.

Za temat odczytu posłuży nieznany u nas i dotąd nietłómaczony dramat D. Grabbego w przekładzie B. Butrymowicza p. t. „Don Juan i Faust“.

* Pan Artur Zawadzki, artysta dramatyczny z Warszawy, przybywa do Tarnowa celem dania wieczoru z produkcjami t. zw. komedji transmistycznych, znanych i głośnych od czasu wystawy paryskiej. — Termin wieczoru jeszcze nieustalony, ale zamówienia na bilety przyjmuje księgarnia p. J. Pisza.

* Strzelanie królewskie w tut-jszem Towarzystwie strzeleckiem ukończono z następującym wynikiem:— królem kurkowym okrzyknięto p. Józefa Schuberta, pierwszym marszałkiem został p. Jan Mauthner, — drugim marszałkiem p. Anastazy Koniuszy.

* Dawny przybytek wędrownej muzy, stary teatr w Tarnowie przy ul Nowy Świat, zniknął obecnie z powierzchni ziemi.

Przed dwoma laty zamknięty z polecenia władzy jako grożący niebezpieczeństwem, został obecnie rozebrany, a na jego miejsce stanie kamienica o zupełnie odmiennem przeznaczeniu.

Krosno 8 czerwca. (Wykład prof. Dembińskiego). W dniu 7 czerwca wygłosił prof. uniwersytetu lwowskiego Dembiński, wykład o upadku i rozbiorach Polski. Wykład czcigodnego profesora był wspaniałem zakończeniem serji odczytów i wykładów, urządzanych w tym roku w naszem mieście, staraniem tutejszego Towarzystwa szkoły ludowej. Treść wykładu i znany czar wymowy prelegenta sprawiły, że obszerna sala „Sokoła“ zaledwo zdołała pomieścić w swych ścianach tłumy publiczności, tak miejscowej, jak i okolicznej.

Nowy Sącz 11 czerwca 1903. (Zawieszenie wydawnictwa). „Głos z Nowego Sącza“, wychodzący tu pod redakcją sekretarza magistratualnego p. Brudziany zawiesza wydawnictwo z dniem 1 lipca r. b.

Posadowa 11 czerwca 1903. (Uderzenie pioruna). W dom włościanina Michała Słowika w Posadowy w powiecie nowosądeckim uderzył piorun i dostawszy się przez strzechę do wnętrza, wzniecił ogień którego mimo energicznej akcji ratunkowej włościan nie zdołano ugasić.

Szkoda ubezpieczona tylko na 800 koron wynosi przeszło 2.000 koron.

Polacy w Wiedniu. Otrzymujemy następujące pismo: „Ognisko“, polskie akademickie stowarzyszenie w Wiedniu, zawiadamia abiturjentów szkół średnich, że w r. b. utworzyło w swem łonie komisję informacyjną, złożoną ze słuchaczów wszystkich wyższych zakładów naukowych w Wiedniu. Komisja ta udzielać będzie, od teraz począwszy, przez cały czas wakacyjny wszelkich wyjaśnień i rad nowo przybywającym na studja akademickie do Wiednia.

Stowarzyszenie nasze dobiegające już czwartego dziesiątka lat, jest jedynem polskiem akademickiem stowarzyszeniem w Wiedniu, ma za cel skupienie rozproszonej po różnych zakładach naukowych młodzieży polskiej akademickiej w jedno wspólne ognisko.

Siłę jego atrakcyjną powinno już to samo zwiększać, że jest jedyną polską korporacją akademicką, że nie jest ani politycznem ani pewnej partji społecznej oddanem stowarzyszeniem, tylko „Ogniskiem“ prawdziwie polskiej, narodowej młodzieży! Stowarzyszenie nasze, jako bezbarwne, toleruje wprawdzie w swojem łonie wszelkie przekonania poszczególnych jednostek, jednakże jako korporacja stara się o to tylko, aby członków zapoznać z żywotnemi kwestjami narodowymi przez pisma i odczyty, jako też przez doborową bibljotekę.

Mamy przeto wszelkie prawo żywić nadzieję, że każdy z abiturjentów przybywający na studja akademickie do Wiednia i chlubiący się imieniem Polaka, nie omieszka zapisać się w poczet jego członków. — Z ufnością więc, że spełnicie ten miły, bo patrjotyczny obowiązek, pospieszamy zapewnić Was, nowo przybywający koledzy, że znajdziecie u tego wspólnego „Ogniska“ ciepłe koleżeńskie przyjęcie.

Adres nasz: Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ Wiedeń IV. Mühlgasse 13. Wszystkie inne pisma upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy. Za wydział: za prezesa Wacławik Ludwik słuchacz akad. ziem., sekretarz I szy Kazimierz Steusing słuch. akad. ziem.

Wystawa w Warszawie. W roku 1904 odbędzie się w Warszawie austrjacka wystawa z zakresu przemysłu, rękodzieł i przemysłu artystycznego. Dopuszczone będą wszystkie fabrykaty produkowane w granicach monarchji. Koszta wynoszą przeciętnie 20 koron za metr kwadratowy powierzchni pod dachem.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z dnia na dzień.

Po dwóch kieliszkach śliwowicy, przy szklance piwa rozmawiałem z pewnym doświadczonym politykiem o wypadkach w Serbji.

— To wszystko moskiewskie intrygi panie— mówił, nie wiem dlaczego, usiłując oderwać mi guzik od marynarki... — Wszystko!... I jeszcze panu coś powiem... Oni pozwolili teraz na nauczanie religji po polsku dlatego przecież, żeby sobie nasze sympatje zyskać!...

Umilkł, popił piwa i nachylając się ku mnie szepnął z tajemniczym wyrazem twarzy.

— Bo bez wojny się nie obejdzie, to ja panu to mówię...

— Ale...

— No, no, niech mi pan wierzy!...

Uwierzyłem mu i po każdej nowej szklance piwa wysyłaliśmy na pole bitwy nową armię.— Cała Europa stała już w ogniu. Wszystkie miasta były zbombardowane, zniszczone zrównane z ziemią... Szerzyła się dżuma, cholera, morowa zaraza...

Przy czarnej kawie z krajowym koniakiem udało się memu przyjacielowi dzięki genialnej kombinacji dyplomatycznej wywołać interwencje Stanów Zjednoczonych.

— Zobaczysz co to będzie.

Byliśmy już ze sobą na ty...

I długo, długo nie mogliśmy się rozstać tak nas ta rozmowa zajęła. Przy końcu to już mówiliśmy o strasznie ciekawych rzeczach, tylko jakoś zapomniałem na razie o czem...

Alem się napolitykował — aż mię z tego myślenia głowa dziś rozbolała. *Chilo.*

KRAKÓW 13 czerwca.

Boże Ciało. W niedzielę przed południem procesja z kościoła OO. Dominikanów po Rynku, po sumie o godzinie 10 od OO. Augustjanów z kościoła po ulicy na Kazimierzu.

Po południu od św. Florjana po Kleparzu; od OO. Paulinów na Skałce po ulicy i u PP. Dominikanek na Gródku po niezporach po kościele.

W poniedziałek od św. Mikołaja procesja po Wesołej.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu. Będzie to już trzynaste posiedzenie poświęcone budżetowi miejskiemu.

Po św. Janie mają się podobno rozpocząć posiedzenia i obrady nad budżetem na rok 1904, gdyż jest obawa, że w roku przyszłym Rada podobnie jak w roku bieżącym nie będzie się mogła tak rychło uporać z budżetem.

Z teatru. Artyści odbywają ostatnie próby z dzisiejszej premiery, którą będzie 3-ch aktowa komedja Dumanoir'a „Oj kobiety, kobiety!“ (Les femmes fortes.) Główną rolę kobiecą odtworzy artystka teatrów warszawskich p. Felicja Rutkowska, występująca gościnnie na naszej scenie, inne role ważniejsze odegrają: panie Ordonówna i Kosmowska, panowie Mielewski, Tarasiewicz, Sosnowski, Walewski, Zelwerowicz, Zawierski.

Sztuka ta graną będzie dzisiaj w sobotę raz jeden, gdyż następnie repertuar dramatyczny naszej sceny będzie się składał ze sztuk przeważnie swojskich, granych dla publiczności przejezdnej.

Onegdaj odbyła się próba czytana z cyklu scenicznego A. Schnitzlera „Godziny życia“, który będzie ostatnią premierą dramatyczną w bieżącym sezonie.

Z opery. Dyrekcji opery udało się pozyskać na dwa występy p. Aleksandra Myszugę, który wystąpi

po raz pierwszy w niedzielę w „Cyruliku sewilskim“. We wtorek „Mignon“ Thomasa z p. Bel Sorel (Mignon) i p. Diannim (Wilhelm). Partję Lotaria odtworzy p. Adamj Didur, który zalicza ją do najlepszych swego repertuaru. W partji tej rozpocznie występy swe w medjolańskiej „La scali“, co sobie zastrzegł angażujący go w Warszawie impresarjo, który słyszał Didura po raz pierwszy właśnie w tej partji.

W środę „Faust“ w najlepszej obsadzie polskiej. Małgorzata p. Bohus, Faust Myszuga, Mefisto Didur, Walenty p. Ludwig.

Komedję salonową Dumanoira „Oj kobiety, kobiety!“ grano w Krakowie dnia 23 listopada 1889. Obsada jej była: Gustaw Chatelard — Lubicz, Delfina jego żona — Sułkowska, pani de Rio — Hofmanowa, Pommeul — Ruszkowski, hrabia Daranda—Rygier, Max Fauvel — Konopka, Bonnasieux — Stępowski, pani Bonnasieux — Winiarska, Rouget służący — Dorowski, Germain służący — Czakiewicz.

Zwyczajne posiedzenie Kółka historyków U. U. J. odbędzie się w poniedziałek dnia 15 czerwca w sali l. 40 o godz. 6 tej wieczorem. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. Odczyt p. dra Stanisława Zakrzewskiego p. t. „Nowe źródła do historji wsi polskiej w XVI w.“. Dyskusja. Goście mają wstęp wolny.

Biura filjalnej kasy krajowej znajdujące się dotychczas przy ul. Kanoniczej, przeniesione zostaną do nowego budynku rządowego przy ul. Basztowej l. 23. Z tego powodu wstrzymane będą urzędowanie w dniach od 15 do włącznie 17 b. m.

Artystyczny wyrób. Mieliśmy sposobności oglądania wyrobów ręcznych artystycznego nacinania emblematów, winiet, kart wizytowych i t. p. wykonane z precyzją w pracowni pod godłem „Kartonaż“ znajdującej się przy ulicy św. Marka l. 8 w Krakowie. Nowy ten rodzaj ozdób z działu artyzmu stosowanego do przemysłu — jest godnym poparcia.

W klubie słowiańskim odbędzie się dnia 13-go b. m. w sobotę o godzinie wpół do 6 tej pogadanka na temat: „Zjazd w Pilźnie“ zagai dr Antoni Beaupré.

Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo: Zbliża się chwila, w której wedle dawnego i przyjętego zwyczaju, obchodzić będziemy 10 letnią rocznicę złożenia matury. Zapraszamy więc imieniem komitetu wszystkich kolegów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w r. 1893 w gimnazjum III. Sobieskiego w Krakowie, by zechcieli zgłosić swój udział u podpisanego. Dr Ernest Truskolaski. Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 5.

Wszystkie pisma upraszamy o powtórzenie niniejszej notatki.

Akademia umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem. — Porządek dzienny: prof. dr Stan. Estreicher: „O prawidlniku w prawie polskiem. — Dr Stan Kutrzeba: „Przyczynki do dziejów pańszczyzny“ (Statut toruński). Poczem odbędzie się posiedzenie ściślejsze, sprawy administracyjne.

Szkoła dla sług. W niedzielę dnia 14 czerwca 1903 roku o godz. 3 po południu, odbędzie się w budynku szkoły miejskiej na Smoleńsku w sali na I piętrze uroczyste zakończenie roku szkolnego 1902/3 szkoły dla sług żeńskich, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, a będącej pod przewodnictwem dyrektora Juljana Maciołowskiego.

Hotel „Drezdeński“ pod młotem licytacyjnym. W tutejszym sądzie powiatowym cywilnym przed sekretarzem sądowym drem Soleckim odbyła się sprzedaż przymusowa za długi hotelu „Drezdeńskiego“ w Krakowie, położonego przy rogu Rynku Głównym i ulicy Floriańskiej.

Do licytacji zgłosili się i złożyli wadjum po 44 tysiące koron — mecenas dr Staniszewski, w imieniu jednego ze swoich klijentów p. Herman Fritsch, p. Stefan hr. Piniński i dr Unger im. Tow. kredytowego osobistego.

Cena szacunkowa opiewała na kwotę 440.160 k., cena wywoławcza 220.080 kor.

Pierwszy oferował mecenas dr Staniszewski 320 tysięcy koron, następnie hr. Piniński 330.000 koron, poczem się cofnął. Dr Unger. doszedłszy do kwoty 356.000 koron, również uważał się za zdystansowanego. Rozpoczęła się długa walka pomiędzy p. Fritschem i drem Staniszewskim.

Ostatecznie p. Fritsch został zwycięzcą i nabył hotel za kwotę 374.002 kor.

Jeżeli więc nie zajdą jakie przeszkody prawne, właścicielem będzie p. Herman Fritsch, kupiec i obywatel miasta Krakowa.

Cieszyć się wypada, że hotel dostał się w chrześcijańskie ręce i spodziewać się należy, że w nich zostanie.

Spisek żydowski. W procesie Korneckiego przeciwko żydom urzędnikom pocztowym, który go fałszywie oskarżyli o kradzież listów pieniężnych, przysięgli uznali Leistyne (żyda) i woźnego Beszke winnymi oszustwa, a trybunał zasądził ich na 14 dni więzienia, uwzględniając długi areszt śledczy.

Główny oskarżony także żyd umarł podczas śledztwa.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w Parku dra Jordana zdarzyły się w jednym tygodniu. We środę jeden z młodzieży gimnazjalnych przy ćwiczeniach gimnastycznych uległ złamaniu ręki, zaś wczoraj popołudniu uczeń seminarjum nauczycielskiego Michał Prewut wywichnął nogę w kolanie podczas gry w piłkę nożną. Prewuta pogotowie natychmiast odwiozło do szpitala.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 13 czerwca: „Oj kobiety! kobiety! kom. w 3 akt. Dumanvid'a.

W niedzielę 14 czerwca: „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 3 akt. Rossiniego. (Występ Bel Sorel i Diannego).

Kronika literacko-artystyczna.

* **Z literatury włoskiej**. Gabrjel d'Annunzio wydał tom poezji, a raczej jeden poemat w 8400 wierszach p. t. „Pochwały“ (Laudi). Są to pochwały życia, nieba, morza, ziemi, bohaterów i t. d., hymn nieprzerwany, poświęcony Plejadom i Wieszczkom, zwiastowanie synom Ziemi, że wielki bożek Pan jeszcze nie umarł, że Miłość żyje, że żyje Pogaństwo.

Wydanie „Laudi“ jest wspaniałe, ilustracje naśladowane są ze starych wykwintnych wydań z czasów Odrodzenia; słowem, szata tego „wielkiego“ poematu ma wszelkie cechy wytworności.

Jak tu powiedzieć? Tłomaczyć się taki poemat nie da; aby ocenić symfonję wiersza, jego muzykalność, trzeba go czytać w oryginale, i to znając doskonale język włoski i jego literaturę klasyczną; tyle tam wspomnień, bogactwa wyrazów i niejednokrotnie piękności poetyckich, choć te ostatnie giną w balaście retoryki, frazesów sugestywnych, wyszukanych zestawień, nagromadzonych przymiotników, erudycji i emfazy.

D'Annunzio chce być koniecznie oryginalny, obiera własną drogę i — w końcu mało kto go rozumie. Wiersz oparty jest na rytmie, całkiem zresztą dowolnym, raz dłuższym, to znów krótszym, bez rymu i zaokrąglenia.

Pierwszy ten tom „Pochwał“ można podzielić na dwie części, z których pierwszą możnaby nazwać idealną podróżą morzem do Grecji, a drugą rozmową z postaciami kaplicy Sykstyńskiej... Bo będą jeszcze inne „Pochwały“, dedykowane nie Maji, jak te, ale innym Plejadom, jak Elektrze, Alcjonie, Meropie i t. d.

Nie wiem, czy wielu jest takich, co zmogą owe 8400 wierszy? Całe stronnice upstrzone są mitologją, erudycją i nie mają poezji. Przytem d'Annunzio tworzy sobie własne wyrazy grecko-łacińskie; czasem ma piękne ustępy, kiedy mówi o swojej Toskanji, o Peskarze, o rzekach, i znajduje piękne, sugestywne określenie dla nich. W długiej modlitwie do Hermesa opiewa maszyny rolnicze, tkackie, pracę w fabrykach, parowce i t. d. Ale wątpię, aby tego rodzaju liryka mogła się podobać; o tem, aby mógł być popularny, mowy nawet być nie może. Ma właściwy sobie polot, oryginalność i — nadewszystko śmiałość. Ale też styl jest afektowany, przeładowany barokowemi przenośniami, a co do myśli, autor chce być przedewszystkiem poganinem, i to poganinem z czasów upadku Grecji i Rzymu, klasycznym dekadentem...

Wiadomo jest, że d'Annunzio nie znosi żadnego hamulca: najwyższą mądrość w życiu upatruje on w woli, w lubieżności, w pysze i instynkcie zwierzęcym, i dlatego wymyśla chrześcijaństwu, że nie dopuszcza ubóstwiania owych czterech rozbestwionych sił, że jest przeciwne lubieżnej pomysłowości poety. Czy utwór przeżyje swego autora? Zdaje się, że nie.

Zamach
na cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń 13 czerwca. Gdy cesarz wczoraj o g. 5 po południu z adjutantem przybocznym, majorem Driancourt, jechał z Burgu do Schönbrunnu, na rogu ulic Andreasgasse i Mariahilferstrasse, przystąpił człowiek z podniesioną laską, chcąc się rzucić na powóz cesarski. Woźnica ekwipażu cesarskiego, zauważywszy tego człowieka, natychmiast uderzył go biczem po wyciągniętej ręce, a publiczność, jako też znajdujący się obok policjant, ujęli go i zaprowadzili na komisarjat policji.

Obłąkany.

Wiedeń 13 czerwca. Stwierdzono, że człowiek ów jest obłąkanym. Nazywa się Jakób Reich, liczy lat 28, na razie nie ma zajęcia i był już internowany w zakładach dla obłąkanych. Już d. 8 stycznia w południe zjawił się on w apatamentach ceremonjalnych w Burgu i oświadczył tam urzędnikowi, że musi rozmawiać z cesarzem w bardzo ważnej kwestji. Już wtenczas stwierdzono, że jest to człowiek chory na umyśle, zwłaszcza, gdy na zapytanie, o co chodzi. odpowiedział, że jest synem Boga i że ma cesarzowi złożyć bardzo ważne zeznania o sprawie księżnej Ludwiki saskiej. Wtenczas umieszczono Reicha na klinice psychiatrycznej, obecnie zaś znajdował się on w miejskim domu ubogich.

Wiedeń 12 czerwca. (Tel. wł.) Sprawca zamachu na życie cesarza jest żydem galicyjskim, nazywa się Jakób Reich recte Bernstein i pochodzi z Dukli. Liczy on 27 lat i przez lekarzy lwowskich dawno już uznany został za obłąkanego.

Fałszywe pogłoski

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.). Początkowo rozszerzyła się tutaj wieść, że szaleniec jakiś rzucił się na cesarza ze sztyletem i że tylko dzięki przytomności adjutanta, który razem z cesarzem jechał w powozie, zamach spełzł na niczem. Fałszywa ta pogłoska wywołała we Wiedniu ogromne wrażenie. Ludność zaniepokojona i rozdrażniona ostatnimi wypadkami serbskimi pogłoskę tę komentowała w najfantystyczniejszy sposób.

Zamach.

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.) Gdy powóz cesarski był już prawie u wylotu długiej Mariahilferstrasse, za powozem puścił się pędem jakiś młody człowiek i wołał: „zatrzymajcie go“. Dobiegłszy do powozu schwycił za resory i począł ciężką laską tłuc w pudło powozu. Cesarz zerwał się z siedzenia i począł głośno mówić do adjutanta, który w tejże samej chwili chwycił za laskę, a woźnica uderzył biczem szaleńca.

Reich puścił w tej chwili resory powozu i począł uciekać.

Ucieczka jednak na tak ludnej ulicy jak Mariahilferstrasse nie mogła się udać.

Natychmiast puścił się za nim w pościg tłum osób z publiczności, schwytano go prawie błyskawicznie, a rozdrażniony tłum omało Reicha nie rozszarpał w kawałki.

Prasa uspakaja ludność.

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.) Cała prasa wiedeńska chcąc strwożoną ludność uspokoić, obwieściła misto autentyczny przebieg wypadków w nadzwyczajnych dodatkach.

Bliższe szczegóły o Reichu.

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.). Żyd galicyjski, Jakób Reich pochodzi z Dukli i tutaj też przed kilku laty ożenił się. Po roku małżeństwa rozwiódł się i wyjechał do Ameryki. W Ameryce popadł w melancholję. Umieszczono go tam w jakimś sanatorjum, po miesiącu jednak wypuszczono go, jako zdrowego. We wrześniu r. z. przybył do Europy w wielkiej biedzie i pragnąc dostać się do Austrji, wędrował pieszo z Hamburga do Linzu, trudniąc się żebractwem. Tam jakiś konduktor zlitował się nad nim i pożyczył mu pieniędzy na dalszą drogę. W Wiedniu Reich przyjął posadę buchaltera, ale został wnet wydalony.

Rozwinęła się u niego manja na tle religijnym i począł uważać się za syna Boga. Wskutek tej manji zgłosił się, jak już donosiliśmy, 8 stycznia do Burgu, aby rozmawiać z cesarzem. Policja stwierdziwszy, że ma do czynienia z obłąkanym, wydaliła go do Galicji.

Przed kilku dniami powróciwszy do Wiednia, wystosował do Izby poselskiej prośbę, aby mu wydano paszport do Chin i wzoraj rano zgłosił się do parlamentu i posłał do prezydenta Izby, hr. Vettera list, w którym prosił o wydanie owego paszportu. Podpisał się „Jakób syn Boży“. Prezydent, domyśliwszy się, że ma z obłąkanym do czynienia, kazał mu powiedzieć, że paszport leży w policji. Wyszedłszy z parlamentu, udał się na Mariahilferstrasse, gdzie rzucił się na powóz cesarski.

TELEGRAMY.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem przerwane.

Dalsze szczegóły zbrodni w Belgradzie.

Siostry królowej Dragi.

Belgrad 13 czerwca. **Trzy siostry królowej Dragi wywieźli spiskowcy do Panczowy.**

Dla ojczyzny.

Berlin 13 czerwca „National Ztg.“ ogłasza interwiew z podpułkownikiem Misiczem. Powiedział on: **Było nas 8 w celu.** Czy ja pierwszy strzelałem, czy kto inny, o tem mogą być tylko domysły. Faktem jest, **że dzieło nasze udało się, oddaliśmy ojczyźnie olbrzymią przysługę. Jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni** z naszego powodzenia. — Do adjutanta Petrowicza wystrzelił znakomity strzelec, kapitan Risticz. Trafił go w czoło tak, że adjutant padł na miejscu trupem.

Piotr Karageorgiewicz.

Zurych 13 czerwca. Dzienniki przypominają, że w latach ośmdziesiątych, Piotr Karageorgiewicz słuchał wykładów w tutejszym uniwersytecie i był **gorliwym uczestnikiem socjalistycznych zgromadzeń**, gdzie miał przydomek „Czerwony Piotr“. Żył w wielkiej zażyłości z niemieckimi przywódcami socjalistycznymi: Vollmarem, Kautzkym i Frischerem.

Rząd austrjacki wobec rewolucji serbskiej.

Wiedeń 13 czerwca. Dr Koerber na interpelację w sprawie wypadków belgradzkich dał na wczorajszym posiedzeniu Izby następującą odpowiedź:

„Rząd nie posiada dotąd żadnych innych wiadomości, prócz ogłoszonych już i zwraca całą swą uwagę na wstrząsające wypadki belgradzkie. Mimo całej zgrozy, jaką wywołała wiadomość, że z początkiem XX **wieku** dokonano w taki sposób politycznego **aktu, mimo całego tragizmu, jaki mają zajścia belgradzkie, należy uważać je za sprawę wyłącznie serbską,** tak długo, **jak długo nie wywoła ona konsekwencyj dla naszej monarchji i dla położenia europejskiego.**

Spodziewam się, że nowy rząd, odpowiednio do potrzeb własnego kraju, utrzyma przyjazne stosunki z naszą monarchią i będzie rządził w duchu pokoju na półwyspie bałkańskim. **Każdy rząd serbski wogóle może liczyć na powszechną sympatję,** jeżeli w swej zagranicznej polityce zastosuje się do pokojowego usposobienia rządów państw europejskich“.

Kto będzie królem?

Belgrad 13 czerwca. Wybór króla nie jest jeszcze w zupełności pewny. Krąży pogłoska, że część ministrów, między tymi i minister spraw zagranicznych, chcąc zachować sobie większą władzę, agitują za republiką, ale wojsko jest za ks. Piotrem Karagjorgjewiczem. Także na prowincji wszędzie go proklamują. Wszystko zależy jednak od votum skupczyny.

Pewna grupa polityczna serbska **wysuwa kandydaturę ks. Mirka czarnogórskiego, inna zaś księcia Jerzego, syna ks. Piotra,** podając, **że kandydatury tej pragnie Rosja.**

Berlin 12 czerwca. Dzienniki ogłaszają prywatną depeszę z Belgradu według której, król otrzymał śmiertelny postrzał w krtań.

Ostatnie słowa króla Aleksandra były: „żołnierze zdradziliście mnie“.

Zwłoki królowej były prawie rozćwiartowane.

Marszałek dworu Mikołajewicz uratował życie tylko w ten sposób, że schronił się do ambasady austro-węgierskiej.

Wtajemniczonych do spisku było 150 oficerów.

Jeden z dzienników belgradzkich jeszcze przed 14 dniami zapowiedział wszystkie zajścia tej strasznej nocy i przepowiedział, że rocznica wypędzenia Karageorgiewiczów będzie dniem zemsty.

Według dalszych wiadomości królestwo z rodziną i adjutantem byli do godz. 10 i pół na kolacji, poczem udali się do sypialni. Godzinę później wpadli spiskowcy.

Belgrad 12 czerwca. Zwłoki króla i królowej zostały dziś w nocy pochowane w kaplicy grobowca rodziny królewskiej na starym cmentarzu. Ceremonia cicha, której asystowało 7 duchownych, trwała od 1 i pół do 3 w nocy.

Pogrzeb adjutanta króla Michała Naumowicza odbędzie się dziś popołudniu.

Belgrad 12 czerwca. Całe miasto udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.

Belgrad 12 czerwca. Wszyscy oficerowie zdjęli wczoraj z czapek inicjały zmarłego króla.

Rewolucja w Serbji a opinja Europy.

Londyn 12 czerwca. Dziennik „Standard“ pisze: Stosunek Austro-Węgier do Serbji nakłada na to mocarstwo nadzwyczajną odpowiedzialność. Austro-Węgry powinny czuwać aby zamieszki w Serbji nie przeniosły się na kraje sąsiednie. Austro-Węgry uczynią wiele dla utrzymania spokoju na Bałkanie; jeżeli z całą stanowczością przeszkodzą temu aby przywódcy rewolucji wycignęli korzyści ze swoich gwałtów, tem bardziej, że Austro-Węgry mają czuwać nad utrzymaniem „status quo“ na Bałkanie.

Londyn 12 czerwca. Dziennik „Times“ wypowiada nadzieję, że z kandydatów na tron serbski wszysce oprócz jednego zrezygnują ze swoich pretensyj. Kto jest tym jednym jest wszystko jedno. Najważniejszą jest rzeczą, ażeby wojna domowa w Serbji dała się uniknąć, w którym to wypadku nie potrzebaby było interwencji ze strony mocarstw sąsiednich. Na razie można tylko się spodziewać, że uregulowanie nowej konstytucji w Serbji nastąpi spokojnie.

Petersburg 12 czerwca. Pod głębokiem wrażeniem doniesień z Belgradu, dzienniki wypowiadają swoje oburzenie i wstręt z powodu tej rzezi. Czegoś podobnego nie znajdzie się jak tylko w bizantyjskiej i angielskiej historji.

Sofja 12 czerwca. Wiadomości o zajściach w Serbii przyjęto tu dosyć zimno. Jak słychać w tutejszych kołach rządowych przeważa zapatrywanie, że dotychczasowe wydarzenia nie dają powodu do jakichkolwiek zarządzeń. — Wrazie gdyby powstały niepokoje najwyżej potrzeba byłoby starać się o wzmocnienie straży granicznych.

Dżuma w Berlinie.

Berlin 13 czerwca. „Reichs-Anzeiger“ donosi, **że u służącego, który czuwał u łoża zmarłego na dżumę dra Sachsa po przejściowej gorączce stwierdzono w plwocinach bakcyle dżumy.**— Innych oznak choroby dotąd niema. Ze względu na fakt, że służącego izolowano zaraz po stwierdzeniu u niego gorączki, niema obawy, aby przez niego choroba dalej się rozszerzyła.

Rada państwa.

Wiedeń 12 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej po licznych zapytaniach formalnych do prezydenta, odczytano wnioski i interpelacje.

O katastrofę belgradzką.

Posłowie z niemieckiej partji postępowej i niemieckiej partji ludowej, zgłosili dziś interpelację do prezydenta ministrów w sprawie zajść w Belgradzie. Interpelanci zapytują:

1) Czy dr Koerber może udzielić bliższych wiadomości o zajściach belgradzkich i wyjaśnić, jakie będą ich następstwa?

2) Czy dr Koerber zechce użyć wszelkich wynikających z konstytucji wpływów swoich, aby poczynić zarządzenia dla ochrony austro-węgierskich obywateli, zamieszkałych w Serbji i ochrony politycznych i ekonomicznych interesów monarchji.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad ustawą o odpoczynku niedzielnym.

Odpoczynek niedzielny.

Zabrał głos p. Straucher. Jest on za zaprowadzeniem odpoczynku niedzielnego domaga się jednak, aby żydom ortodoksom, którzy święcą sobotę, pozwolono w niedzielę przez 6 godzin przed południem uprawiać handel.

Pos. Byk przemawiał przeciw spoczynkom niedzielnym. P. Byk występował w obronie żydów galicyjskich.

Następnie mówili jeszcze p. Szeptycki i p. Eldersch, poczem obrady przerwano.

Po odpowiedzi dra Koerboera na interpelację w sprawie wypadków belgradzkich (Patrz „Nowe szczegóły zbrodni“ w rubryce „Telegramy“. *Przyp. Red.*) posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek.

Ceny targowe z dnia 12 czerwca.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 15·40 do 16·20 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 12·30 do 14·10, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 10·80 do 11·50, owies z opłatą akcyzową od 12·70 do 13·20, groch od 16·50 do 24·50, tatarka od 13·50 do 14·80, proso od 11·— do 13·—, fasola od 18·— do 26·50, jagły od 18·— do 22·—, siano od 5·60 do 6·40, słoma od 4·— do 4·40, koniczyna od 6·40 do 6·80, ziemniaki za hektolitr 3·60 do 4·40. jaja za kopę od 2·50 do 3·—, masło za kilogram od 1·80 do 2·—, masło za garniec od 6·50 do 7·30, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 176·—, Okowita na 75° od —·— do 136·—, Kukurudza za 100 klgr. od —·— do 14·40 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 10-go czerwca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·25 Renta majowa 100·30, Węg. renta koronowa 98·30, Akcje austr. zakładu kredyt. 661·75, Akcje węg. 729·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Uniobanku 525·— Akcje Länderbanku 410·—, Akcje kolei państ. 677·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 351·—, Akcje tytoniowe 351·—, Akcje Alpiny 375·50 Losy tureckie 121·—, Ruble 253·25.

Cukier (spok.) 21·65, spirytus (niezm.) 40·40, nafta niezmieniona.

Berlin 10-go czerwca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Po niepowetowanej stracie najukochańszej żony i matki ś. p. Karoliny z Mazurkiewiczów Wiśniowskiej w nieutulonym pogrążeni smutku uważamy za obowiązek złożyć serdeczne „Bóg zapłać“ WPanu Drowi Wawrzyńcowi Kędziorowi za troskliwą i staranną opiekę w chorobie, zaś Przewielebnemu Duchowieństwu, krewnym i znajomym, za okazane nam współczucie, i oddanie ostatniej przysługi zmarłej.

1598 **Rodzina.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej. od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów: w Zagórzanach z Gorlic: w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu: w Tarnowie od Orłowa, Now Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 41 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej: przez Suchę. Skawinę. Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz. w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.





Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze. CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE. 1376

Kraków — M. Beyer i Spółka — Sukiennice

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane. Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie *św. Jana L. 6 (Hotel Saski)* otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane p. t.:

Nowy wykład katechizmu z ambony

przez **ks. M. NOELA**, Oficyjała dyjecezyi Rodez we Francyi, wydał **X. Wincenty Bogacki**, Prof. Semin. kieleckiego.

Dotąd wyszły 2 tomy. Całość obejmie 6 tomów i wyjdzie w bieżącym roku.

Cena każdego tomu **6 koron**, już z przesyłką franco. 1502

---

92 mórg po 200 złr. 54 mórg po 160 złr.

czarnoziem przeważnie, 1½ kilm. od stac. kol., pow. Brzeski **do sprzedania** bez budynków. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 1600 1 4

Wdowa inteligentna

dobrze wychowana, z odpowiedniem wykształceniem, **potrzebna** dla dorastających panien do towarzystwa i prowadzenia gospodarstwa domowego. Bliższa informacya z grzeczności w kancelaryi adwokackiej ul. św. Jana 3 w Krakowie 1603 1 2

MASZYNISTA

egzaminowany, żonaty, oraz ślusarz maszynowy, obznajmiony z wszelkiemi maszynami parowemi i rolniczemi, także z młocarniami parowemi, poszukuje posady od 1 Lipca br. Przyjmie posadę również i zagranicą. — Adres: Leon Bednarski maszynista w Zatorze. 1596 1 4

AGENCI do Tow. Ubezpieczeń

do objazdu po prowincyi, władający językiem niemieckim, znajdą bardzo rentowny i korzystny **boczny zarobek**. Łaskawe oferty uprasza: Józef Müller Monachium Nymphenburgerstrasse 33. 1598 1 1

Buchalter korespondent

biegły w języku **polskim i niemieckim** znajdzie zaraz stałą posadę w interesie fabrycznym na prowincyi. Oferty w języku polskim i niemieckim wraz z odpisami świadectw, należy wnosić **do Fabryki szczotek i pędzli Inż. Baltazara Bogucklego, Zwierzyniec - Półwsie przy Krakowie.** Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1601 1 3

---

500 złr.

można miesięcznie, bez ryzyka, uczciwie i bez kosztów zarobić. Adres proszę podać natychmiast pod **„K. 107“ Annoncen-Bureau der „Union“** Stuttgart Danneckerstr. 1126 10 52

Żytniówka wystana

wyprodukowana z czystego żyta i słodu żytniego

Zarząd gorzelni dóbr Grodkowice p. Brzezie

wysyła takową franco za pobraniem lub nadesłaniem [illegible] 75 h. za 3½ l. 86% w ozdobnych flaszkach opłatanych. Dla większych ilości w beczkach odpowiednia zniżka. 1589 2 0

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem. 1252 11 15

Poczta, telegraf, poczta w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od Kor. 8 dziennie. — Lekarz ordynujący: **DR. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

Woda Żegiestowska, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim), **Telefon Nr. 331**, — **Filia ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 1513

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

Do zaprowadzonego dobrze się rentującego interesu fabrycznego poszukuje się

ew. czynnego 1542

spólnika cichego z większym kapitałem.

Znaczne zyski zagwarantowane. Zgłoszenia listowne do Administr. „Głosu Narodu“.

ZAKŁAD wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrwistość, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim). 1399 7 0

Elektroterapia, mechanoterapia (masaż wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie **promieni Röntgena** do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organizmie.

Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem napięciu) w niektórych cierpieniach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i chorobach skórnych.

Dr. M. NARTOWSKI, Kraków, ul. św. Anny 2, telefon 359.

Dom z ogrodem

róg ul. Szlaku Nr. 1 i Łobzowskiej 43, z placem pod budowę, (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej jest do sprzedania. Wiadomość tamże. 1499

Pokój frontowy

słoneczny, na 1 lub 2 osoby, umeblowany, z osobnem wejściem, z wiktem lub bez, jest do wynajęcia od 1 lipca br. Wiadomość: ulica Strzelecka 15 I piętro, drzwi na prawo. 1578 2 2

Pocztmistrz

w Galicyi zachodniej, stacya kol. w miejscu, poszukuje zamiany na posadę II. klasy. Dom z ogrodem pożądany. Zgłoszenia pod „Pocztmistrz“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1579 2 3

Na sezon letni.

Dom parterowy drewniany, willa, 9 ubik. z umeblowaniem, ogrodem i przybudynkami, naprzeciw stacyi kolej. w okolicy górskiej, obok zakładów kąpielowych, z czystym dochodem 12%, z powodu wyjazdu właściciela za 4500 kor. do sprzedania. Tamże mieszkania dla 2 lub 4 partyj do wynajęcia. Zgłoszenia i plany do przejrzenia J. Karcot poste restante Kraków. 1532 3 3

Większej dostawy Mleka poszukuje 1132 **mleczarnia E. Dobrzyńskiej** Kraków, ul. Sławkowska 12.

Świetny interes.

Jedyny chrześciański stary handel w centrum miasta powiatowego jest **do sprzedania.** Wiadomość: H. Jurkiewicz w Nowym Targu. 1549 4 4

Handel korzenny

połączony z wyszynkiem i pokojami do śniadań, w większem miasteczku w środku rynku, z liczną klientelą, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. — Gotówka niewielka potrzebna. Wiadomość: J. M. poste rest. Oleszyce. 1584

Całkiem nowy gramofon

wraz z 52 szt. płyt (z których 13 dużych) jest do sprzedania za **120 złr.** kosztował zaś 197 złr. 50 ct. Oglądać można między godz. 3—4 po poł. przy ulicy Garbarskiej 4, II. ptr. drzwi 6. 1585 2 3

WYŻSZY **Zakład naukowy żeński H. STRAŻYŃSKIEJ**

z dniem 1 lipca zostaje przeniesiony **na ulicę Franciszkańską L. 1 II piętro.** Wpisy przedwakacyjne przyjmuje się w dotychczasowem mieszkaniu przy ul. św. Jana 15, począwszy od 26 czerwca do 1 lipca. 1553 3 6

Poszukuję dzierżawy młyna

z kawałkiem gruntu, w okolicy Krakowa, Rzeszowa lub Lwowa. Zgłoszenia: Maciej Łysoń, Kąśna p. Ciężkowice. 1577 2 3

Pokój i kuchnię

czysto i schludnie utrzymać można tylko przez używanie **bursztynowej olejno-lakierowej farby** „Znak Niedźwiedzia“ z fabryki lakierów **FLÜGGER & BOECKING,** *Wien-Stadlau.*

Niezrównana co do **trwałości piękności**, wytrzymuje także **wilgoć**, nie tracąc połysku, używa się szczególnie do powłoki **podłóg, mebli i sprzętów sklepowych i kuchennych.** Każda pokojówka może tę powłokę łatwo uskutecznić.

Na składzie z tej fabryki wszystkie **laki i emaliowe glazury.**

Wyłączny skład fabryczny W HANDLU 917 0 12 **Fr. Lenerta w Krakowie.**

Za komorą austr. „Cło“ w Królestwie Polskiem jest bardzo urocza

WIOSKA

w pysznej glebie, z pięknym wartościowym parusetletnim laskiem dębowym, porządnymi budynkami, **w obszarze 315 mrg.**, za bardzo przystępną cenę wraz z inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 1417 8 10

Poszukuję dzierżawy

od 60—100 mórg w okręgu 3 do 4 mil koło Krakowa. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ 1580 2 2

W klimatycznej miejscowości zdrowia ZAWOJA pod Babią górą

podczas tegorocznego sezonu będzie mieszkał w domu S. Brülla i ordynował **Dr. Grzegorz Grzybowski** lekarz z Krakowa. 1378

Słynne brzytwy Arbenza z ostrzami składanemi 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy **nożyki do nagniotków** poleca **W. Halski** handel żelaza, **Kraków.** 1508

ZAKOPANE. Willa „Ukraina“ *Stara Polana L. 2.*

Pensyonat F. Osbergerowej.

Poleca się smaczną kuchnią i dobrą obsługą. Położenie suche, słoneczne, oddalone od kurzu ulicznego. Dom świeżo odrestaurowany i zaopatrzony na zimę. Ceny umiarkowane. Graniczy z willą „Lilianą“. 1582 2 7

Notaryusz

przeniesiony do Śniatynia, poszukuje **młodszego koncypienta** usdolnionego do substytucyi. — Zgłoszenia „Notarjat Horodenka“. 1583

Poszukuję dzierżawy folwarku

z obszarem do 250 mórg od 1-go lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: „Dzierżawa 250“ do Administr. „Głosu Narodu“. 1587 2 4

CHŁOPAK

inteligentny w wieku lat 12 do 14, **potrzebny zaraz** do praktyki artystycznych wyrobów kartonowych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya Głosu Narodu“. 1590 2 3

SZPARAGI

ogrodowe, świeże, rozsyła Zarząd Dóbr Zameczek. — Kilo od 30 do 50 ct., w miarę grubości. Zamówienia adresować: **Olearczyk, Żółkiew.** 1301 9 20

MIESZKANIA

z widokiem na kopiec, Wolska 28, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i weranda od frontu II piętro, od 1 lipca. W oficynie zaraz 2 pokoje i kuchnia na I piętrze. — Wiadomość u miejscowego stróża. 1425 0 0

Poleconą przez Tow. Lekarskie MINERALNĄ SZTUCZNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ na wzór wody Giesshübler

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Tow. Lekarskiego fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 1495

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.